



Uwagi do projektu (z dnia 1 października 2019 r.) ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu wzmocnienia nadzoru nad ubojem zwierząt rzeźnych oraz bezpieczeństwem produktów pochodzenia zwierzęcego

Odnosząc się do przedmiotowego projektu należy w pierwszym rzędzie zauważyć, iż duża część proponowanych zmian ma charakter pozorny i w żaden sposób nie przełoży się na „wzmocnienie nadzoru nad ubojem zwierząt rzeźnych oraz bezpieczeństwem produktów pochodzenia zwierzęcego” jak deklaruje autor projektu.

I. Zmiany mające na celu „wykorzystywanie w większym stopniu do nadzoru nad ubojem zwierząt w rzeźni etatowych pracowników Inspekcji Weterynaryjnej w miejsce osób wyznaczonych do wykonywania czynności urzędowych w imieniu Inspekcji Weterynaryjnej, szczególnie w rzeźniach o dużej mocy produkcyjnej”.

Wątpliwości budzi przede wszystkim tzw. „etatyżacja” to jest „wykorzystywanie w większym stopniu do nadzoru nad ubojem zwierząt w rzeźni etatowych pracowników Inspekcji Weterynaryjnej w miejsce osób wyznaczonych do wykonywania czynności urzędowych w imieniu Inspekcji Weterynaryjnej, szczególnie w rzeźniach o dużej mocy produkcyjnej”.

W obecnym stanie prawnym brak jest przecież jakichkolwiek przeciwwskazań do wypełniania zadań związanych z nadzorem nad ubojem zwierząt w rzeźni przez etatowych pracowników Inspekcji Weterynaryjnej. Co więcej, to właśnie organy Inspekcji Weterynaryjnej dokonują wyznaczeń, mogą więc już w obecnym stanie prawnym wyznaczać i kierować do rzeźni swoich pracowników - żadne zmiany legislacyjne nie są w tym względzie potrzebne. Należy także pamiętać, iż zgodnie z obecnym brzmieniem art. 16 ust. 1 ustawy z dnia 29 stycznia 2004 r. o Inspekcji Weterynaryjnej (t.j. Dz. U. z 2018 r. poz. 1557) wyznaczenie jest możliwe wtedy, jeśli powiatowy lekarz weterynarii z przyczyn finansowych lub organizacyjnych nie jest w stanie wykonać ustawowych zadań Inspekcji własnymi siłami. Co za tym idzie, oczywistym jest, iż w aktualnym stanie organizacyjnym Inspekcja Weterynaryjna tym zadaniom nie jest w stanie podołać, gdyż inaczej jej organy w ogóle nie sięgałyby po wyznaczenia. Zmiana tego stanu rzeczy oznaczać będzie konieczność poniesienie znacznych nakładów z budżetu państwa (projektodawca zakłada iż będzie to co najmniej 432 276 678,40 zł rocznie, warto w tym miejscu przypomnieć, iż końcem 2017 r. Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi koszty te szacowało na 727 000 000 zł). Jednocześnie sam projektodawca w dokumencie OSR na str. 7 stwierdza, iż część rzeźni została pominięta w etatyżacji z uwagi na „nieefektywność ekonomiczną zatrudnienia pracowników IW związaną z wysokim kosztem dla budżetu państwa”. Powstaje więc pytanie, jaki jest cel wprowadzania tego typu nieracjonalnych rozwiązań? Nie sposób oprzeć się wrażeniu, iż jedynym problemem Inspekcji Weterynaryjnej jest po prostu jej zbyt niskie finansowanie, co w oczywisty sposób przekłada się na możliwości właściwego wykonywania jej ustawowych zadań. Należy też pamiętać, iż w chwili obecnej wysokość wynagrodzenia jest wprost zależna od wysokości uboju. Natomiast przy zatrudnieniu etatowym będzie ono sztywne i nie zmniejszy się w przypadku np. znacznego zmniejszenia uboju w danej rzeźni, co można aktualnie zaobserwować w wielu zakładach ubojowych. Trzeba również zaznaczyć, iż wartość średniego wynagrodzenia

w powiatowych inspektoratach, podana jako uzasadnienie opiniowanej ustawy, w znacznym stopniu odbiega od średnich zarobków pracowników w sporej części powiatowych inspektoratów weterynarii. Bez wyrównania poziomu zarobków w powiatowych inspektoratach, wszelkie próby uniknięcia zróżnicowania wynagrodzeń pracowników zatrudnionych w rzeźniach z obecnymi pracownikami IW są niemożliwe, gdyż lekarze pracujący w niektórych inspektoratach w dalszym ciągu będą zarabiać tyle, co personel pomocniczy pracujący w rzeźniach. Proponowane 2000 zł na wyrównanie wynagrodzeń nie rozwiąże tego problemu.

Trudno mówić również o dużej zmianie jakościowej w nadzorze (przy czym w uzasadnieniu próżno szukać konkretnych niedociągnięć czy nieprawidłowości w nadzorze sprawowanym przez lekarzy weterynarii z wyznaczenia – **co więcej, przeciw nowozatrudnieni, etatowi lekarze Inspekcji Weterynaryjnej będą niemalże w 100% lekarzami weterynarii aktualnie sprawujący nadzór w oparciu o wyznaczenia; innych lekarzy weterynarii posiadających odpowiednie kwalifikacje po prostu nie ma.** W OSR założono, że jedynie w 17% ubojni zostanie wprowadzona etatyzacja. Obejmie ona największe zakłady, więc po wprowadzeniu planowanych zmian w 136 rzeźniach zatrudnionych będzie 1870 etatowych pracowników Powiatowych Inspektoratów Weterynarii, czyli średnio prawie **14 osób** (lekarze plus pomocnicy) na zakład przy obecnych średnio **12 lekarzach** wyznaczonych na zakład. W tym miejscu warto zwrócić uwagę na fakt, że aby zastąpić jednego wyznaczonego urzędowego lekarza weterynarii, niezbędne jest przyznanie 1,5 do 2,0 etatów ze względu na obowiązujący przy „etatyzacji” Kodeks Pracy (8-godzinny dzień pracy, płatny urlop wypoczynkowy, zwolnienia lekarskie itp.). Zakłady, w których planowana jest etatyzacja są to zakłady największe, najlepsze i obecnie najczęściej kontrolowane. Pośród tych 136 ubojni duża część posiada uprawnienia eksportowe do USA, Izraela i innych krajów trzecich.

Zakłady uprawnione do wysyłki na rynek USA są kontrolowane przez inspektorów PIW i WIW wiele razy w ciągu roku. W tych zakładach są już zatrudnieni na stałe i obecni przez cały proces trwania uboju etatowi pracownicy Powiatowych Inspektoratów Weterynarii (trzeba w tym miejscu zaznaczyć, iż wiele etatów pozostaje w chwili obecnej nieobsadzonych z uwagi na zbyt niskie wynagrodzenia). W takich zakładach znacznie częściej odbywają się kontrole przedstawicieli państw trzecich oraz niezależnych firm certyfikujących TESCO, BRC, przedstawicieli klientów Biedronki, Lidla, Tesco itp. Ryzyko wystąpienia nieprawidłowości w trakcie uboju w takich zakładach jest znacznie niższe niż w małych, które są o wiele rzadziej kontrolowane. W projekcie w 83% (665) ubojni nie zostanie wprowadzona żadna zmiana w systemie nadzoru. Są to również ubojnie bardzo małe, w których wynagrodzenie liczone według cennika za ilość ubitych zwierząt nie pokrywa się z ilością czasu poświęconego na nadzór (gdzie uboje, ze względów organizacyjnych i technicznych trwają długo mimo ubijania małych ilości zwierząt).

Tymczasem to właśnie w małych ubojniach, gdzie wynagrodzenie lekarza weterynarii jest znacząco niższe, uboje są nieregularne i w różnych porach dnia i nocy, a obsada osób nadzorujących jest znacznie niższa, ryzyko wystąpienia nieprawidłowości wydaje się być najwyższe. Na marginesie wypada zauważyć, iż dziwi, że projektodawca w tych mniejszych ubojniach nie zamierza wprowadzić monitoringu wykonywanych tam czynności poprzez nagrania obrazu – w ocenie Krajowej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej byłoby to jak najbardziej zasadne. Dla przykładu w rzeźni dokonującej uboju 80 krów w miesiącu, ubój 2 x w tyg. po 10 sztuk (właśnie w tego typu zakładzie doszło do nieprawidłowości – uboju tzw. „leżaków”) nie ma obowiązku prowadzenia całodobowego monitoringu, rozładunku i uboju. Za nadzór nad ubojem wnosi opłaty w wysokości 165,00zł za dzień uboju, wynagrodzenie dla lekarza 165,00 zł za dzień w tym koszt dojazdu, który należy przyjąć średnio na 41,79 zł. Zarobek 123,21 zł brutto (czas pracy ok. 3- 4 godz.: nadzór nad ubojem, kontrola GHP, badanie przed i poubojowe, prowadzenie dokumentacji, dodatkowo czas poświęcony na dojazd i koszty odzieży roboczej). Powstaje wątpliwość czy jest

motywacja finansowa dla osoby nadzorującej ubój? Na powyższe, zwraca uwagę również projekt sprawozdania z audytu przeprowadzonego w Polsce w dniach 4-8 lutego 2019 r. w celu dokonania oceny funkcjonowania kontroli urzędowych dotyczących produkcji mięsa wołowego, wskazując na problemy ze znalezieniem chętnych urzędowych lekarzy weterynarii do sprawowania nadzoru w takich miejscach. Koniecznym jest zatem nowelizacja Rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 15 stycznia 2018 r. w sprawie warunków i wysokości wynagrodzenia za wykonywanie czynności przez lekarzy weterynarii i inne osoby wyznaczone przez powiatowego lekarza weterynarii, i zwiększenie wynagrodzenia za nadzór nad ubojem i badanie mięsa w tego rodzaju zakładach ubojowych.

Oprócz powyższego projektodawca zdaje się zapominać, iż za tzw. etatyzacją, idą również dalsze obciążenia pojawiające się w przypadku zatrudnienia pracowników, które wynikają ze zmiany sposobu rozliczania w zakresie podatku dochodowego i składek na ubezpieczenia społeczne (lekarze weterynarii wyznaczeni działają w ramach przedsiębiorstw i rozliczają się sami), a także konieczność poniesienia wszelkich kosztów związanych z zapewnieniem pracownikowi niezbędnych warunków pracy, w tym chociażby koszty odzieży roboczej. Dodatkowo powstaje pytanie co w przypadku powstania nowej rzeźni – w jaki sposób powstawałyby nowe etaty niezbędne do zatrudnienia osób pełniących nadzór, a także co działałoby się z pracownikami Inspekcji Weterynaryjnej w przypadku zakończenia działalności nadzorowanej przez nich rzeźni.

Projektodawca stracił z oczu również innego rodzaju problem. W obecnej chwili wyznaczenia do nadzoru nad ubojem w rzeźniach łączone są niejednokrotnie z wyznaczeniem do o wiele mniej płatnych czynności, w rodzaju chociażby monitoringu chorób zakaźnych. Jest to możliwe, gdyż osób wyznaczonych nie obejmują normy czasu pracy. Sytuacja ta ulegnie zmianie w przypadku przeprowadzenia projektowanej „etatyzacji”, co będzie skutkowało brakiem odpowiedniego personelu do przeprowadzenia tych czynności i utratą przez wiele gospodarstw rolnych statusu gospodarstwa wolnego od chorób. Na podobnej zasadzie proponowane zmiany będą skutkowały brakiem lekarzy weterynarii do badania mięsa z uboju na własne potrzeby i dzików (badania odbywają się z reguły popołudniu i wieczorem, a więc po godzinach pracy). Trzeba także zaznaczyć, iż lekarze weterynarii aktualnie wyznaczeni do sprawowania nadzoru nad ubojem prowadzą zakłady lecznicze dla zwierząt, a przestaną je prowadzić po przejściu na etat w Inspekcji, co poskutkowało by pozbawieniem dostępu do usług weterynaryjnych znacznej części rolników i hodowców zwierząt na terenach wiejskich.

Kolejną zmianą w zakresie szeroko pojętych wyznaczeń jest wprowadzenie możliwości wyznaczania lekarzy weterynarii do czynności pomocniczych. Przy czym projektodawca zdaje się upatrywać w tym rozwiązaniu możliwości zmniejszenia kosztów sprawowania weterynaryjnego nadzoru nad ubojem. Należy jednakże pamiętać, iż lekarz weterynarii wyznaczony do czynności pomocniczych będzie mógł w ramach wyznaczenia wykonywać wyłącznie te właśnie czynności, a pod względem prawnym nie będzie się różnił od np. technika weterynarii wyznaczonego do wykonywania takich czynności. Co za tym idzie, w żaden sposób nie spowoduje to zmniejszenia liczby lekarzy weterynarii niezbędnych do prawidłowego sprawowania nadzoru nad ubojem w rzeźniach ani nie zmniejszy nakładu wykonywanej przez nich pracy. Nie ma przy tym żadnego uzasadnienia dla powierzania lekarzom weterynarii czynności pomocniczych, gdyż są one zdecydowanie poniżej posiadanych przez nich kwalifikacji. Jednocześnie należy pamiętać, iż nie da się z dnia na dzień zatrudnić dużej liczby personelu pomocniczego, gdyż każda taka osoba musi m.in. odbyć co najmniej 500 godzin szkolenia, w tym co najmniej 400 godzin szkolenia praktycznego (zgodnie z Załącznikiem II Rozporządzenia Delegowanego Komisji (UE) 2019/624 z dnia 8 lutego 2019 r. dotyczącego szczególnych przepisów w dziedzinie przeprowadzania kontroli urzędowych dotyczących produkcji mięsa oraz obszarów produkcyjnych i obszarów przejściowych

w odniesieniu do żywych małży zgodnie z rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady).

Warto w tym miejscu również zauważyć, iż zgodnie z porozumieniem SPS (Światowa Organizacja Zdrowia, Światowa Organizacja Handlu na podstawie norm Światowej Organizacji Zdrowia Zwierząt) – badania przedubojowego oraz oceny tuszy dokonać może tylko lekarz weterynarii, **brak spełnienia tego wymogu doprowadzi do sparaliżowania eksportu do krajów trzecich.**

Kolejne tworzone przez omawianą nowelizację problemy to wprowadzenie zasady, iż każde wyznaczenie do sprawowania nadzoru nad ubojem zwierząt rzeźnych miałyby być możliwe dopiero po uzyskaniu zgody wojewódzkiego lekarza weterynarii. Mając na uwadze, iż jedynie 17% zakładów będzie podlegało tzw. etatyżacji, będzie to powodować poważne opóźnienia w dokonywaniu koniecznych wyznaczeń, których całkowita liczba nadal będzie znaczna.

II. Zmiany w ustawie prawo farmaceutyczne.

Mając na względzie stosowaną w ustawie z dnia 6 września 2001 r. Prawo farmaceutyczne nomenklaturę oraz biorąc pod uwagę iż lekarze weterynarii świadczą usługi weterynaryjne również przy użyciu produktów leczniczych, a nie tylko produktów leczniczych weterynaryjnych proponowane nowe przepisy, to jest:

- art. 118 ust. 1a pkt 1) wstęp do wyliczenia powinien brzmieć:
„1) obrotem produktami leczniczymi weterynaryjnymi i produktami leczniczymi prowadzonym:”
- art. 118 ust. 1a pkt 2) wstęp do wyliczenia powinien brzmieć:
„2) stosowaniem produktów leczniczych weterynaryjnych i produktów leczniczych”

Oprócz powyższego należy zauważyć, że zmienione przepisy ustawy Prawo farmaceutyczne rodzą zasadnicze pytanie, na ile struktury terenowe Inspekcji Weterynaryjnej, tj. powiatowe inspektoraty weterynarii, dysponują właściwymi zasobami i to zarówno pod względem ilościowym jak i jakościowym, dla potrzeb realizacji ww. nadzoru. Należy mieć na uwadze, że ilość podmiotów objętych tym nadzorem, tj. przedsiębiorców prowadzących obrót detaliczny produktami leczniczymi weterynaryjnymi wydawanymi bez przepisu lekarza, podmiotów prowadzących obrót produktami leczniczymi weterynaryjnymi w zakładach leczniczych dla zwierząt czy gospodarstw, w których stosowane są produkty lecznicze weterynaryjne i produkty lecznicze jest bardzo duża. Dla potrzeb realizacji ww. nadzoru na odpowiednim poziomie może być potrzeba nie jednego, a kilku etatów w powiatowym inspektoracie weterynarii, w zależności od ilości tych podmiotów. Poza tym obecnie w powiatowych inspektoratach weterynarii nie ma osób odpowiednio, merytorycznie przygotowanych do realizacji tego nadzoru, a planowany termin wejścia w życie ustawy w tym zakresie to 1 stycznia 2020 r.

Dodatkowo należy pamiętać, że lekarze weterynarii prowadzący zakłady lecznicze dla zwierząt na terenie powiatu to bardzo często także urzędowi (wyznaczeni) lekarze weterynarii, wykonujący różne czynności (nie tylko nadzór nad ubojem w rzeźniach) w imieniu powiatowego lekarza weterynarii. Sytuacja jednoczesnego wykonywania tych czynności i występowania w charakterze podmiotów podlegających nadzorowi powiatowego lekarza weterynarii (w zakresie obrotu detalicznego produktami leczniczymi weterynaryjnymi w zakładach leczniczych dla zwierząt) może prowadzić do konfliktu interesów i wpływać na rzetelność i obiektywizm sprawowanego przez powiatowego lekarza weterynarii nadzoru w ww. zakresie.

III. Zmiany dotyczące dokumentacji leczenia zwierząt.

Poważne wątpliwości budzi również wprowadzenie do ustawy *o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt*, regulacji dotyczących zasad prowadzenia,

dystrybuowania i przechowywania ewidencji leczenia zwierząt. Tą propozycję należy zdecydowanie ocenić negatywnie. Po pierwsze tego typu materia powinna zostać uregulowana w drodze rozporządzenia, zgodnie z delegacją ustawową znajdującą się w art. 53 ust. 4 wskazanej wyżej ustawy, co również ułatwiłoby wprowadzenie ewentualnych zmian w razie takiej potrzeby. Po drugie, proponowane rozwiązania kłócą się z obowiązującym rozporządzeniem MRiRW z dnia 29 września 2011 r. w sprawie zakresu i sposobu prowadzenia dokumentacji lekarsko-weterynaryjnej i ewidencji leczenia zwierząt oraz wzorów tej dokumentacji i ewidencji, gdzie jest mowa m.in., że ewidencję leczenia zwierząt prowadzoną przez posiadacza zwierzęcia tworzą chronologicznie ułożone oryginały stron książki leczenia zwierząt, podczas gdy proponowany zapis ustawy stanowi, iż ewidencja leczenia zwierząt gospodarskich ma postać papierowej książki opatrzonej indywidualnym oznaczeniem identyfikacyjnym, w której kartki połączone są w sposób uniemożliwiający niezauważone ich usuwanie i dodawanie, a blankiet książki wydawany jest przez powiatowego lekarza weterynarii. Po trzecie, proponowane zapisy nie regulują zasad wypełniania tej ewidencji oraz nie wskazują jaki miałby być status prawny wzmiankowanego wyżej rozporządzenia MRiRW z dnia 29 września 2011 r. w sprawie zakresu i sposobu prowadzenia dokumentacji lekarsko-weterynaryjnej i ewidencji leczenia zwierząt oraz wzorów tej dokumentacji i ewidencji. Należy bowiem pamiętać, iż zmianie ma ulec również treść delegacji ustawowej zawartej w art. 53 ust. 4 ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt, a proponowane przepisy nie stanowią, iż wydane w oparciu o starą delegację akty wykonawcze zachowują moc. Jest to tym bardziej istotne, że przedmiotowe rozporządzenie reguluje w pierwszym rzędzie zasady prowadzenia dokumentacji udzielanych usług weterynaryjnych, a nie tylko prowadzenia ewidencji leczenia zwierząt.

Co ważne, w załączonym do projektu ustawy dokumencie OSR oszacowano koszt jednej wizyty hodowcy w powiatowym inspektoracie weterynarii w celu pobrania książki leczenia zwierząt lub przedłożenia wypełnionej książki, a zupełnie pominięto inne koszty np. koszty zmiany programów informatycznych funkcjonujących w zakładach leczniczych czy koszty jakie poniesie Inspekcja Weterynaryjna realizując te nowe obowiązki. Propozycje te dziwią tym bardziej, iż na spotkaniu w dniu 29 czerwca 2018 r. w Departamencie Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, wypracowano przy udziale Krajowej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej rozwiązanie, którego głównym założeniem było wprowadzenie w każdym gospodarstwie rejestru wizyt lekarsko-weterynaryjnych, co z jednej strony zapewniłoby kompletność dokumentacji, a z drugiej strony byłoby rozwiązaniem praktycznie bezkosztowym.

IV. Podsumowanie.

- 1. Proponowane zmiany nie dotyczą w żaden sposób rzeczywistych problemów i nieprawidłowości w nadzorze nad ubojem zwierząt rzeźnych. Wszelkie stwierdzone w ostatnim czasie nieprawidłowości dotyczyły niewielkich zakładów prowadzących ubój, tymczasem w odniesieniu do nadzoru sprawowanego nad nimi przedmiotowy projekt ustawy nie przewiduje żadnych zmian. Podczas gdy to właśnie w takich małych podmiotach niezbędny jest monitoring wideo wykonywanych czynności i to właśnie w nich zarobki personelu sprawującego nadzór kształtują się na niezwykle niskim poziomie, co skutkuje częstokroć występowaniem wakatów i problemem z należytym sprawowaniem nadzoru. Powyższe potwierdza chociażby projekt sprawozdania z audytu przeprowadzonego w Polsce w dniach 4-8 lutego 2019 r. w celu dokonania oceny funkcjonowania kontroli urzędowych dotyczących produkcji mięsa wołowego. Koniecznym jest zatem nowelizacja Rozporządzenia MRiRW w sprawie warunków i wysokości wynagrodzenia za wykonywanie czynności przez lekarzy weterynarii i inne osoby wyznaczone przez powiatowego lekarza weterynarii i zwiększenie wynagrodzenia**

za nadzór nad ubojem i badanie mięsa w tego rodzaju zakładach ubojowych.

2. **Najistotniejszym problemem dotyczącym bezpieczeństwa żywności w Polsce jest niedofinansowanie Inspekcji Weterynaryjnej i długa tradycja powierzania jej kolejnych zadań bez jednoczesnego zabezpieczenia środków niezbędnych do ich realizacji. Tymczasem rozwiązania proponowane w przedmiotowym projekcie przyniosą jedynie konieczność poniesienia wysokich nakładów finansowych wyłącznie po to by osoby aktualnie sprawujące nadzór sprawowały go nadal tylko w ramach etatu, a nie działalności gospodarczej. Krajowa Izba Lekarsko-Weterynaryjna od lat wnioskuje o zagwarantowanie w budżecie Państwa dodatkowych środków finansowych na zdecydowane wzmocnienie kadrowo-finansowe Inspekcji Weterynaryjnej do poziomu wynagrodzenia w wysokości średniej krajowej dla rozpoczynających karierę zawodową lekarzy weterynarii, z zapewnieniem im drogi dalszego awansu finansowego oraz zagwarantowanie Inspekcji Weterynaryjnej odpowiedniej do stale wzrastającej ilości zadań liczby dobrze wynagradzanych etatów. Podczas gdy zapowiadane przez projektodawcę oszczędności środków budżetowych są iluzoryczne i oparte na nieuzasadnionym porównywaniu wysokości wynagrodzenia urzędowego lekarza weterynarii do wysokości wynagrodzenia pracownika etatowego bez uwzględnienia różnicy w świadczonej czasie pracy i kosztów pośrednich wynikających z zatrudnienia na etacie (13-ta pensja, składki ZUS, płatne urlopy, zwolnienia lekarskie, nakłady finansowe na stworzenie nowych miejsc pracy itp.).**
3. **Krajowa Izba Lekarsko-Weterynaryjna przestrzega także przed skutkami próby zastąpienia, w procesie badania zwierząt rzeźnych i mięsa, urzędowych lekarzy weterynarii pracownikami pomocniczymi, gdyż w oczywisty sposób obniży to jakość nadzoru, przez co stworzy zagrożenie dla zdrowia publicznego, a także ze względu na obowiązujące przepisy prawa światowego (Porozumienie w Sprawie Stosowania Środków Sanitarnych i Fitosanitarnych), dla stabilności eksportu do krajów trzecich. Należy także pamiętać, iż lekarz weterynarii wyznaczony do czynności pomocniczych będzie mógł w ramach wyznaczenia wykonywać wyłącznie te właśnie czynności, a przez przytoczone powyżej prawo będzie traktowany jako personel pomocniczy. Wobec powyższego nie ma żadnego uzasadnienia dla powierzania lekarzom weterynarii czynności pomocniczych, tym bardziej, że są one zdecydowanie poniżej posiadanych przez nich kwalifikacji. Krajowa Izba Lekarsko-Weterynaryjna wyraża stanowczy sprzeciw wobec powyższej propozycji, która jest wyraźnym krokiem w kierunku deprecjacji zawodu lekarza weterynarii.**
4. **Krajowa Izba Lekarsko-Weterynaryjna popiera propozycję wprowadzenia stałego monitoringu w zakładach ubojowych, który rejestrowałby proces przyjęcia i uboju zwierząt, a także, w razie nieobecności lekarza weterynarii poza godzinami planowanego uboju, wykluczałby próby nielegalnego działania personelu ubojni. Należy jednak bezwzględnie rozszerzyć ten obowiązek na wszystkie zakłady ubojowe, a szczególnie ten system powinien znajdować się w małych zakładach ubojowych, gdzie stwierdzano większość nieprawidłowości.**
5. **Pozytywnym elementem przedmiotowego projektu jest także wprowadzenie nowych i podwyższenie aktualnie obowiązujących sankcji za różnego rodzaju nieprawidłowości przy prowadzeniu działalności polegającej na uboju zwierząt, naruszeniu przepisów o systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt czy też naruszeniu obowiązków informacyjnych określonych w art. 5 ust. 8 i art. 7 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. *o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt.***